

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13go Września 1865 r. | **N^o 207.** | **ROK 44.** | Dnia 1 (13) Września 1865 r.

Środa.

Rano ciepła st. 5; w poł. st. 13. | Wschód Słońca g. 5 m. 31 |
Wys. wody st. 1. c. 10. (Ubywa). | Zachód „ „ 6 „ 19

Jutro, Podwyższenie Śgo KRZYŻA.

OD REDAKCJI

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Października rozpoczynamy kwartał IV. roku 1865, który jest 44tym naszego istnienia.

Żaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop. 80 (czyli złp. 32); półrocznie, rs. 2 kop. 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop. 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop. (czyli gr. 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop. 60 (czyli zł. 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł. 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł. 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i w Cesarstwie, dopłacają na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z ządaniem swoim zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Ekspedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 c, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop. 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rsr. 2 kop. 65.

— Jutro Kościół obchodzi pamiętkę Podwyższenia KRZYŻA Śgo, tego znaku zespolenia całego Chrześcijaństwa, znaku odkupienia i miłosierdzia BOŻEGO.

Bo gdzie Twa postać o KRZYŻU! zabyłśnie,
Grom w reku BOGA, rosą łaski przyśnie.

— Jutro, w Kościele Śgo KRZYŻA, przypada doroczny Odpust Podwyższenia Śgo KRZYŻA, który obchodzonym będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, Processjami i Kazaniami.

— Pojutrze, t. j. w Piątek, rozpocznie się w Kościele po-Bernardyńskim, 40-godzinne Nabożeństwo przed Uroczystością, Arcy-Bractwa czci Najśłodszego SERCA N. MARJI P. przypadającą w następną Niedzielę, to jest d. 17 b. m.

— Najjaśniejszy Pan, w skutek poświadczenia przez Namiestnika Królestwa, o gorliwej i pożytecznej działalności, liczącego się w piechocie armji, pułkownika *Hautz*, Administratora Xięstwa Łowickiego, i p. o. Prezesa Dyrekcji Teatrów Warszawskich, oraz szczególnie gorliwą służbę Hutmistrza Wielkich Pieców w Okręgu Górniczym Zachodnim Królestwa Polskiego, Inżyniera Górniczego Porucznika *Podjmwowskiego*,

objawić raczył Monarsze zezwolenie, na posunięcie pierwszego z nich, za odznaczenie się w służbie, do rangi Jenerał-Majora, — ostatniego zaś do następnej rangi Sztabs-Kapitana. (D. War.)

— Najjaśniejszy Pan, na poświadczenie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, o wyborym stanie wojsk, zebranych pod Warszawą, których przegląd z najwyższego polecenia odbył Jego Wysokość, — oświadcza szczególną wdzięczność Głównodowodzącemu wojskami okręgu wojennego Warszawskiego, Jenerał-Adjutantowi Hrabiemu Bergowi, i Monarsze zadowolenie dowodzącemu wojskami oddziału wojennego Warszawskiego, Jenerał-Adjutantowi Baronowi Korfowi 3mu, oraz wszystkim Naczelnikom; a niższym wojskowym, którzy znajdowali się w szeregach, udzielił gratyfikacją po jednym rublu srebrem na osobę. (D. W.)

— Onegdaj, w nader uroczysty dzień Imienin Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Alexandra II. Mikołajewicza i Jego Cesarskiej wysokości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu Alexandra Alexandrowicza, z powodu nagłej choroby JW. Hrabiego Namiestnika, przyjęcia w Zamku Królewskim nie było; wszystkie zaś władze wojskowe i cywilne udały się o godzinie 11-ej do prawosławnej katedry, gdzie odprawione zostało przez Najprzewielebniejszego Joanicjusza, Arcy-Biskupa Warszawskiego i Nowogieregiowskiego, uroczyste Nabożeństwo, podczas którego, danem było 101 wystrzałów z dział, na wałach Warszawskiej Alexandrowskiej Cytadeli. Poprzednio odprawione zostały podobne Nabożeństwa we wszystkich Kościołach wszelkich wyznań. — O godzinie 4-ej u JW. Hrabiego Namiestnika w Zamku Królewskim był obiad, na który zaproszone były dostojne osoby. — W Wielkim Teatrze dane było przedstawienie bezpłatne, zakończone hymnem „Boże Cesarza chroń”, wykonanym przez artystów opery polskiej, a na żądanie publiczności powtórzonym; miasto zaś jaśniało rześistą iluminacją. (D. War.)

— *Kopenhaga, 16go Sierpnia.* W obecnej chwili port Kopenhageński jest bardzo ożywiony. Główną ozdobą jego są okręty Rosyjskie, pośród których ciągle uwijają się parostatki Duńskie, napelnione publicznością. Duńczycy z wielką ciekawością przypatrują się okrętom naszej eskadry, a szczególnie kanonierce „Pierwieniec” i fregacie „Sewastopol”. 15 Sierpnia N. Król Duński z Xiężniczką Dagmar, w towarzystwie Wielkiego Xięcia Jenerał-Admirała Konstantego Mikołajewicza, zwiedził naszą eskadrę. Jak tylko jego Królewska Mość Xiężniczką na parostatku „Szleswig” zbliżył się do eskadry, ze wszystkich okrętów dana była salwa Królewska; następnie, kiedy parostatek przechodził koło eskadry, wszystkie okręty nasze przystroily się w flagi; a załoga zajmwszy miejsce na

rejach, powitała jego Królewską Mość okrzykami hurala! Zwiędziwszy kanonierkę „Pierwieniec” i fregatę „Sewastopol”, dostojne osoby udały się na fregatę „Pereświat”, gdzie był obiad. (Dz. War.).

— *Inspektor Gimnazjum Pierwszego w Warszawie*, podaje niniejszem do wiadomości, że wykład nauk w Gimnazjum Pierwszem rozpocznie się we Czwartek, to jest dnia 2 (14) Września r. b. od godziny 9-ej z rana. (D. War.)

— *Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*. — Uchwałami Rady Zarządzającej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. i z dnia 21 Kwietnia (3 Maja) r. b., dozwoleńm zostało Akcjonaryuszom, którzyby to dogodnem dla siebie uważali uiszczanie 4go i 5go wniosku na rachunek Akcji, w ciągu czasu od 1 Czerwca do 1 Lipca r. b. Z dozwoleńm tego korzystała większa część Akcjonaryuszów, tak dalece, że na 30,000 sztuk dowodów tymczasowych dotychczas w obieg puszczonech, wnioski 4ty i 5ty, jeszcze nie obowiązkowe, złożonemi zostały na 17,586 sztuk akcji. Gdy obecnie zgłaszają się jeszcze Akcjonaryusze z żądaniem przyjęcia od nich 4go i 5go wniosku, a wiele bardzo osób nie chcą trzymać bez procentu funduszów na dalsze wnioski przeznaczonych, występuje z żądaniem, aby dalsze wnioski już dziś od nich przyjętymi być mogły. Rada Zarządzająca uchwałą z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. postanowiła: że z dniem 1 Października r. b. wolno będzie posiadaczom dowodów tymczasowych uścić na raz jeden wnioski brakujące do uzupełnienia 90%, to jest zapłacić jedno-razowo wnioski 4ty i 5ty o ile takowe dotąd uiszczonemi nie zostały, oraz 6ty, 7my, 8my i 9ty każdy po rs. 10. Do przyjmowania jednorazowego wniosków uzupełniających do 90%, Kasa Towarzystwa istniejąca w tymczasowem biurze w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nrem 542 upoważnioną została. — W Warszawie, dnia 25 Sierpnia (7 Września) 1865 roku. — Za Prezesa, Członek Rady Zarządzającej *Tomasz Zamoycki*. (D. W.)

— Wczoraj przyjechali do Warszawy: Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu Królestwa *Zieliński*, z zagranicy; Reczywisty Radca Stanu *Voigt*, z Petersburga; — wyjechał zaś: Prezes Dyrekcji Teatrów Jenerał-Major *Hauke* i Pułkownik wojsk Austrjackich Hr: Roman *Soltyk*, do Wiednia; Tajny Radca *Ostrowski*, do wsi Czajki; Reczywiści Rady Stanu: *Pfel*, z zagranicy; *Tizzenhauzen*, do Petersburga.

— Zeszłej Niedzieli w Zakrystji Kościoła po-*Dominikańskiego*, odbyła się sesja elekcyjna Siostr młodszych Bractwa Różańcowego, pod tytułem Śtej Róży *Limańskiej*, przy tymże Kościele istniejącego. Na sesji tej wybrane zostały następujące Panie na Protektorki: *Emilja* i *Stefanja Sleszyńskie*, *Ludwika Stróżeńska*, *Gertruda Hoppe* i *Matylda Kamińska*; na Przeworsze: *Monika Jarmińska*, na Podprzeorsze: *Marjanna Smoniewska*, a na Podskarbianki: *Marjanna Roszkowska* i *Jadwiga Górka*. Promotorem Bractwa jest *JX. Tomasz Dąbrowski*, Śtej Teologii Doktor, przełożony Kościoła.

— Jutro o godz: 9tej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. *Julji Hrabiny Mikorskiej*,

w Kościele *XX. Reformatów*; na które, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej. (14,431.)

— Za spokoję duszy ś. p. *Adama Wołowskiego*, Dyrektora Warszawskiej Mennicy w d. 24 Sierpnia r. b. w Kissingen zgasłego, odbędzie się w dniu jutrzejszym (we Czwartek) o godz: 9tej rano, w Kościele *XX. Reformatów*, żałobne Nabożeństwo; na które, pozostała Wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, zaprasza. (14,304.)

— Ś. p. *Franciszka z Wołowiczów Chmielewska*, Właścicielka dóbr ziemskich, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zesza z tego świata w dniu wczorajszym. Pozostały Syn wraz z Wnukami, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 4tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo KRZYŻA, na cmentarz Powązkowski. (14,385.)

— *Walenty Sperski*, Emeryt, Obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 75, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zszedł z tego świata. Wyprowadzenie zwłok jego, odbędzie się dnia jutrzejszego o godzinie 12tej w południe, z Kościoła *XX. Franciszkanów*, na cmentarz Powązkowski; na które, Rodzina zmarłego, wszystkich Krewnych i Znajomych, zaprasza. (14,455.)

— Zwłoki ś. p. *Barbary-Juljanny z Michniewskich*, 1go ślubu *Mile*, 2go ślubu *Budzyńskiej*, która dnia 6go Czerwca r. b. pełne cnót życie zakończyła, na cmentarzu Powązkowskim złożone; w dniu wczorajszym wydobyte, w metalową trumnę wstawiono i uroczyscie do grbu wymurowanego przeniesiono; po czem w Kościele miejscowym, Nabożeństwo za spokoję czystej anielskiej Jej duszy, odprawione zostało. (14,454.)

— *Karol Kuhne*, Artysta muzyczny, przeżywszy lat 75, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zszedł z tego świata. Pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, na cmentarz tegoż wyznania. (14,446.)

— (Art: nad:). Już miesiąc dobiega, jak pochowano zwłoki ś. p. *Stefanji Dzwonkowskiej* na Cmentarzu *M. Siennicy*. Zmarła była córką ś. p. *Stanisława Dzwonkowskiego Referendarza Stanu*, Członka Komisji Edukacyjnej, właściciela dóbr Nowy-Dwór. Lecz nie w tem Jej zasługa, Jej wielkość. *Stefanja* zaparta siebie, taką bez granic miłością Chrześcijanki, ukochała bliźniego, że zna Ją nie tylko tutejsze Miasto, Parafja, ale nawet cała odleglejsza okolica, pod imieniem poczciwej, dobrej *Panny Stefanji*. Zachorował kto, mówiono: idź do *Panny Stefanji*; dokuczala komu nędza, radzono: idź do *litościwej Panny Stefanji*. Ona wszędzie spieszyła ze słodyczą *Anielską*, gdzie tylko choroba, nędza i niedola posłyszec się dały”. Te szczere acz proste słowa prawdy, wymownego Kapłana, przy wyprowadzeniu zwłok w dniu 22-go zeszłego miesiąca wyrzeczone, stwierdzili licznie zebrani Krewni, Przyjaciele, Sąsiedzi którzy martwe zwłoki kolejno ponieśli na swych barkach do miejsca wiecznego spoczynku, przy towarzyszeniu niemniej licznej ludności starozakonnych, zebranej na prosty odgłos Jej pogrzebu. Różność Religji nie mogła powstrzymać oddania hołdu pamięci i przytłumić uczucia wdzięczności, to też Świątynia Pańska odbiła o swe sklepienia bez wyjątku

wszystkie rzewne łkania; bo Stefanja przez pół-wieku stawiła pracowity pomnik pamięci w sercu tych, z którymi ją jakiegokolwiek stosunki wiązały. O niej to bez zabrzeczenia powiedzieć można, była Aniołem opiekuńczym chorych, Pocięzycielem strapiionych, szczęściem rodziny, Chlubą przyjaciół. Cześć Twej pamięci Stefanjo! spokój Twej duszy. L...

— *Kurjer Warszawski* doniosłszy o zamierzonym wydawnictwie Czasopisma muzycznego, pod Redakcją P. Tomasza Le-Brun, winien nadmienić, że sięgając dawniejszych nawet czasów, nie trudno u nas o pomniki muzycznej literatury. Przed kilku laty widzieliśmy w jednym z tutejszych Xięgozbiorów, rękopism niejakiego Macieja z Warszawy, z roku 1533, traktujący o muzyce. Obejmuje on objaśnienie znaków, klucza, podziału, taktu, miary, pauzy; dalej, mówi o kontrapunkcie, harmonji, konsonancjach, dysonansach, interwallach, kanonie, ligaturze i t. d. W roku 1647 Jan Alexander *Gorczyń* wydał dzieło, pod tyt: „*Tablatura muzyki, albo zaprawa muzyczna, dla pożytku pocziwej młodzi, która pragnie nauczyć się bardzo prędko śpiewać i na wszelakich instrumentach, a mianowicie: na skrzypcach i na klawikordzie grać*”. Żali się tam autor: że „z chciwością porywamy od cudzoziemców, co jest u nich najlichszego, a nasze własne inwencje zarzucamy i nikczemnie szacujemy, lubo one daleko są melodyjniejsze.” Z utworów muzycznych w roku 1580, wyszły melodie na Psalterz Polski Mikołaja Gomołki, ofiarowane Piotrowi Myszkowskiemu, Biskupowi Krakowskiemu, 150 Psalmów na Sopran, Alt, Tenor i Bas do słów Jana Kochanowskiego. W Katedrze Krakowskiej są dwie Msze, napisane przez zmarłego w roku 1734 Xiędza Grzegorza *Gorczyńskiego*, Penitencjarza Kapeli zamkowej, które to Partytury wydał był około roku 1842 ś. p. Józef Cichocki przy współdziałaniu ś. p. Sandmanna i Krogulskiego. O instrumentach i ich przymiotach, różae wzmianki w starych pisarzach znajdujemy; pomijając Reja z Nagłowic, który w jednym miejscu mówi: „ze wrzeszczał kozi róg za uchem, a tłuczono w bęben by w pudło, aż we łbie trzeszczało”, wypada nam przytoczyć, że w pismach Miaskowskiego, Zbylitowskiego i *Gorczy*na wspomniane są kornety i fajary jako *krzykliwe*; szalამaje, sztorty, pomorty, regał, skrzypice, jako *głośne*; puzony, jako *biegłe* (wysuwające się); lutnie i arfy, nazwane są *cichemi*; flety, *szebiolliwemi*; nakoniec Bandory do skocznych tańców. Ze zamięłowanie muzyki zawsze u nas było, świadczy o tem Kronika *Bielskiego*, który upatrując w zewnętrznym zarysie Krakowa kształt lutni, powiada: „Grodzka ulica z zamkiem, będąc jako szyja u lutni, powierzchownym kształtem okazywa, że to miasto jest muzyczne”.

— Na *Warszawskich* targach, grzybów i rydzów w tym roku do woli. U nas, w wielu przysłowiacz i przypowieściach wzmianka jest o tych dwóch tworach roślinnych. *Grzyb* z natury swojej osadzisty i w ciemnym ubarwieniu, dał powód swawolnym dziewczętom, że o Panu sąsiędzie w szarej opończy i z kulistym brzuszkiem powiadają: „Stary jak *grzyb*”. Rumiany a podkasały rydz, posłużył za punkt porównania czerstwości: „Zdrów jak *rydz*”. Czyżby przysłowie:

„lepszy *rydz*, jak nie”, znaczyć miało, że lepszy młody i rumiany golec niżeli stan Panieński? Czyżby przysłowie: „Siedź grzybie póki cię kto nie zdybie”, było wymysłem zawiedzionego kawalera, który to przekleństwo rzucił na Pannę co mu ręki odmówiła? Czyby nareszcie owa przypowieść która niesie, „ze gdzie jednego grzyba znajdziesz tam szukaj drugiego”, dowodzić miała, że głupców nie sieją, a jeden nie opodał drugiego siedzi? Są to wszystko pytania, których rozwiązanie badaczom źródła językowych pozostauiamy, a tym, co chętnie uwagami i radami szafują, a do czynu nieprzystępują, ofiarujemy na zakończenie ową trafną przypowieść: „Dziękuję ci za bedłkę, bo mam dosyć *rydzów* w domu”.

— Stara przypowieść zwolenników Węgrzyna, że rodzi się wino w Węgrzech a chowa w Polsce, nie jednokrotnie już sprawdzoną była. Wino Węgierskie z znakomitych piwnic naszych nieraz wracało do rodzinnego kraju, nie mówiąc już o wysyłkach do Rosji, Niemiec i Anglii, obecnie zaś dowiadujemy się, że parę set butelek tego tyle cenionego u nas nektaru, z starożytnej piwnicy P. Fukiera, wysłanem będzie w tych dniach do Egiptu, dla jednego z Inżynierów Francuzkich, który przebywając parę lat w Warszawie, zasmakował w owem winku naszego chowu.

— Jan *Januszowski*, Optyk i Mechanik, wyjechał wczoraj za granicę, w celu przywiezienia najnowszych modeli i zaopatrzenia swojej fabryki w praktyczne maszyny i narzędzia.

— W Suwałkach są trzy zakłady fotograficzne; pierwszeństwo należy się zakładowi Pani Zapolskiej, której zakładem kieruje P. Sadowski, brat właściciela zakładu fotograficznego w Warszawie.

— P. Teofil Żebrawski w Krakowie, otrzymał od Ministerstwa Handlu, jednorazowy przywilej na wynalazek żniwiarki.

— „Magasin Pittoresque,” zamieścił w r. b. ryciny Daniela Chodowieckiego.

— Słownik Polsko-Laciński, Antoniego Bielkowskiego, Dyrektora Gimnazjum w Krakowie, doprowadzony już został do XIIgo poszytu.

— Przyjemności kąpielowego sezonu w Marjenbadzie, zdają się prędzej niż zwykle zbliżać do końca. Jak u innych wód, tak też i tu przyczyniają się do tego niepogody. Ożywiony obraz kąpielowego ruchu, przed dwoma jeszcze tygodniami dający się widzieć na promenadzie w pełnej świetności, zbladł już obecnie, a pojedynczo przybywający goście znikają w pośród dawniejszych, których dni w Marjenbadzie są już policzone. Lista gości niewychodzi już codziennie na widok publiczny i coraz wyraziściej potwierdza szybki koniec sezonu. Pomiędzy teraz przybywającymi, najwięcej jest urzędników w chcących skorzystać z reszty ferji i użyć wodnej kuracji. Wczoraj wydana lista (75ta tego roku) wykazuje, że dotąd przybyło 2,852 partji, obejmujących 4,097 osób. Z tych odejechało już 1,800 i zaledwie jeszcze 1,000 jest obecnych. Z Warszawy w tym roku było bardzo mało osób w Marjenbadzie, czyli po naszymu w *Marjańskiej łaźni*. Z *Gazet Warszawskich*, tylko jest „*Kurjer Warszawski*”.

— Drugi już znakomity Astronom umarł w tych czasach, to jest Villiam Rawan Hamilton, Astronom Królewsko-Irlandzki i Professor Astronomji w Uniwersytecie Dublińskim.

— Dr Matecki w Poznaniu, ułożył słownik medyczno-polski.

— W ogrodzie Zoologicznym w Bruxelli, kwitnie obecnie w umyślnie wybudowanym Aquarium obrzymia roślina, zwana *Victoria regia*.

— W Bruxelli znajduje się obecnie znany u nas Cyrk Rentza; oprócz 120 koni, posiada on jeszcze 6 lwów, dwa słonie, nie licząc danieli i jeleni.

— Liczba Planet teleskopowych (Planetoid) między *Marsem* a *Jowiszem* krążących, coraz bardziej się powiększa. Dnia 25go Sierpnia r. b. Astronom *Luther* w Bilk odkrył znowu nową 84-tą Planetę, której blask wyrównywał gwiazdzie 10ej wielkości.

— W okolicach Wrocławia już rozpoczęto miejscami wykopywać kartofle. Z dotychczas poczynionych spostrzeżeń, zdaje się, że w stosunku do zeszłego lata plon będzie obfity, ale kartofle uboższe w krochmal.

— P. Józef Marszewski, krajobrazista, przyjechał z Düsseldorfu do Krakowa.

— Wypisy z Francuzkich autorów przez P. Świtkowskiego, Nauczyciela, wyszły w Krakowie.

— W piśmie „Organ für Christliche Kunst,” wychodzącym w Kolonji, P. Essenwein, rozpoczął szereg artykułów opisowych o Krakowie.

— Dokonaną już została restauracja przez P. Walegę Gadomskiego, dawnej rzeźby, która jest dziełem Wita Stwosza, Krakowianina, przy Kościele Stej KATARZYNY XX. *Augustjanów*, na Kaźmierzu przy Krakowie.

— Pan Thiers skończył swą pracę „Dzieje Florencji w 10ciu tomach”, za którą otrzymać ma od wydawcy skromną zapłatę 500,000 franków.

— W Paryżu obecnie wychodzi 816 pism czasowych, z których tylko 87 literackich i 88 poświęconych modzie.

— Pani Ugalde, znakomita śpiewaczka, zakłada obecnie w Paryżu Szkołę śpiewu, połączoną z pensjonatem dla Dam przybywających z zagranicy, a życzących sobie pewnego pod każdym względem mieszkania przez czas pobytu w Paryżu. Pani Ugalde już niejedną znakomitą ukształciła uczennicę. Jako przykład możemy wymienić Panią Sax, z wielkiej opery. Szkole tej świetną przyszłość przepowiedzieć można.

— Między-narodowa wystawa w Oporo, w Portugalji, otwartą została 21 Sierpnia i trwać będzie do 31 Grudnia r. b.

— Znakomity Astronom Pruski, Professor Dowe, bawi obecnie w Turynie dla porozumienia się z Włoskim Senatorem Mateucci, względem meteorologicznych spostrzeżeń, jakie od 1go Listopada jednocześnie w obu Państwach czynione być mają i wzajemnie komunikowane.

— W Ameryce zwiększa się liczba lekarzów płci żeńskiej. Niedawno w Nowym Jorku w Kolegium umyślnie dla kobiet urządzonem, otrzymało 15 kobiet stopień doktorski, po ukończeniu kursów lekarskich przepisanych dla studentów medycyny.

— Z Nowego Yorku piszą pod d. 21 z. m.: Budowa mostu między-narodowego na Niagarze jest postano-

wiona, gdyż rozmaite towarzystwa dróg żelaznych: Kanadyjskie i Amerykańskie zgodziły się na koniec na jeden plan. Most kosztem 2 milionów dolarów, wybudowanym być ma o 20 mil powyżej Katarakty. Miasto Buffalo będzie środkowym punktem dróg żelaznych.

— Z Bydgoszczy piszą pod dniem 30go z. m.: Dziś z rana, na tutejszym dworcu drogi żelaznej, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnicy pracujący przy ładowaniu wagonu, w czasie deszczu schronili się pod takowy. Pociąg przygotowujący się w pobliżu, uderzył nagle o wagon, pod którym siedzieli owi robotnicy; wagon potoczył się na nich i dwóch robotników, to jest: Neumana i Siekowskiego pogniół okropnie. Neumann został na miejscu, Siekowski zaś żyje wprawdzie, ale lada chwila spodziewać się można jego skonu.

— Z okolicy Jarocina (w W. X. Poznańskim), donoszą o smutnym przypadku; w minionym tygodniu, gospodarz we wsi Zalesiu młócił z innymi w stodole, dokąd za nim zdążyło małe dwuletnie jego dziecko. Tymczasem w drodze, wpadło w znajdujący się na podwórzu dość głęboki dół do mierzwy, który w tym czasie, w skutek ulewnych deszczów, był wodą napełniony. Nie małą była żalosc i rozpacz matki, która idąc po dziecko do stodoly, znalazła ojca zatrudnionego wydobyciem jego trupa z wody.

— W tych dniach (piszą z Poznania), spostrzeżono po prawej stronie Środeckiego mostu, przez Cybinę prowadzącego, człowieka nieżywego bez odzieży, trzymającego się jedną ręką słupa, pod powierzchnią wody będącego, a drugą jakiegoś przedmiotu. Rychło poznano w nim niejakiego Józefa Mendelaka alias Mendelewskiego, wyrobnika. Dnia 20go z. m. wieczorem, o godzinie 11ej miał popłynąć po skórę psia, pływającą po wodzie, z której obiecywał sobie jakąś korzyść. W skutek chłodnego powietrza zapewne dostawszy kurczy lub tknięty paralizem, zdołał tylko dopłynąć do owego słupa, gdzie go przedwczesna spotkała śmierć, i gdzie przetrwał aż do rana, skórę ową trzymając w rękę. Inni znów domyślają się, że rzucił się może w wodę w skutek rozpacz, z powodu niebezpiecznej choroby swej babki. Trupa odwieziono na podwórze kamelaryjne.

— Polowanie z *Ogarami* nierównie mniej jak dawniej jest w użyciu, a przyczyną tego jest zmniejszenie przestrzeni kniejowych. Dawniej, jak tego są ślady w różnych dziełach o myślistwie traktujących, dzielono *Ogary* na różne kategorie, a to stosownie do ich przymiotów lub wad. *Ogar* zwolujący inne psy na trop zwierza, nazywał się *Przyjemcą*. Ten, który spiesznie zdązał ku *Przyjemcy*, zwał się *Popędzcą*. Psa rąco ścigającego, mianowano *Gońcem*. Był także *Wyprawca*, który bokiem szukał, a żali *Gońiec* uniesiony pędem, nie zostawił zająca na stronie, był nareszcie *Poprawca*, który mu w tem dopomagał. Pies, który wspak czyli pod trop goniąc, bałamucił polowanie, nazywał się *Wskopieczny*; taki co niby na swój rozum szukał i gonił bokiem, *Postronny*; taki co po starych tropach naszczekiwał, *Zabawca*; taki nareszcie co bydlę po polu ploszył, *Bydlarz*. Nadmienimy jeszcze, że Tomasz *Bielawski*, pisarz z połowy XVIgo

wieku, mówiąc o układaniu psów do łowów, nazywa je już to *gnuśno-rośle*, już to *głodno-karne*; co do samego zaś układania, pragnie, aby takowe było *ranoczuje*.

— Moda pudrowania włosów na czerwono już i w Paryżu ustała. Był to jak się zdaje chwilowy zwrot ku gustowi Szkoły Flamandzkiej, której mistrze chętnie rudym włosom typy swoich piękności darzyli. Co do nas jesteśmy zdania, że najlepiej gdy brunetka brunetką, blondynka blondynką, a złotowłosa złotowłosą pozostanie. Ten ostatni zresztą kolor włosów ma i miał dawniej u nas wielbicieli, jak to widzicie możemy z wiersza starego poety:

„Z wdzięcznego oka promień równy stońca bije,
Włos udatny przechodzi złoty, a rumiana
Warga jakoby właśnie w purpurze zmaczana,
A gdy usta otworzy cukrem nakrapiane,
Muszą się serca topić choćby otwiano?”.

— Jeden z najpiękniejszych u nas fortepjanów, pochodzący z fabryki słynnej Steinway and Sons w *Nowym-Yorku*, nabyty niedawno przez Pana L. z Składu Zagranicznych fortepjanów PP. Hermana i Grossmana doznał smutnego losu. Miał on być użytym na wczorajszym Koncercie P. Tura i ustawiony już był na scenie, kiedy belka ważąca około 400 funtów spadła z ogromnej wysokości i zgruchotała go na miazgę. Na przedce bez wiedzy nawet Koncercisty posłano na pół godziny przed rozpoczęciem po inny fortepjan Wiedeński Prombergiera. Pomimo tego wypadku, koncert powiódł się najzupełniej i gra Pana Tura wielkie wywołała wrażenie. Szczególniej oddawano sprawiedliwość doskonałemu mechanizmowi gry jego i wielkiej delikatności i wytworności uderzenia. Po każdym ustępie obsypywano młodego Artystę oklaskami, których nieszczędzono również i artystom opery i baletu w czasie przedstawienia „10 Cór i divertissement”.

— Niedawno przywieśliśmy w piśmie naszym wypadding, jaki zaszedł z dziewczynką pochwyconą za rękę przez ogromnego Szczupaka. Nic dziwnego, że w dawnych czasach podobne wypadki dawały powód do dziwnych opowieści o straszylkach wodnych. Dziś jeszcze w okolicach *Raszyna* istnieje między ludem pogadanka o djable, który ma siedzieć w jednym z tamecznych Stawów. Nawet nasz poważny *Długosz* opowiada: że w jednym z jezior w Krakowskim, duch jakiś przeszkadzał ludziom w łowieniu ryb. Ludzie chcąc przeprzeć moc czartowską, wyszli z chorągwiemi i obrazami ku wodzie. Po zarzuceniu sieci poraz pierwszy, złapano jedynie trzy rybki. Za drugim razem, mimo wielkich wysiłków przy wyciąganiu sieci, nic nie ulowiono. Za trzecim razem, znalazł się w sieciach straszny potwór z czerwonymi ślepiami z których płomień buchał. Ludzie pierzchli, zostawiając nawet chorągwie, a gdy potwór z okropnym szumem zanurzył się, wody jeziora od samego dna bałwanami buchały.

— W tych dniach przyjechała do Warszawy z Włoch w przejeździe do Petersburga, śpiewaczka Panna Ludwika Perelli. Nazwisko Perelli nie jest obcem dla sceny Warszawskiej. W roku 1844 w składzie opery Włoskiej, wówczas w mieście naszym przebywającej, Primadonną była Adelajda Perelli.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA Londyn, 7go Września. — Słychać, że w Portsmouth ma być wzniesiony pomnik na pamiątkę uroczystości morskiej floty Francuzkiej i Angielskiej. — Zgromadzenie doroczne stowarzyszenia popierającego umiejętności otwarte zostało wczoraj w Birmingham, przemową tegorocznego Prezesa, Profesora Phillips — Dziś rozpoczynają się posiedzenia w sekcjach. — Okup dla bandytów Włoskich za schwytanego Anglika Moens uścił nie rząd Angielski, jak mylnie głoszą, lecz jego rodzina, która weale nie jest zamożną. P. Moens zamierza obecnie wydać opis swych przygód w formie książki. (N. Pr. Ztg.)

FRANCJA Paryż, 7go Września. — Dwór Francuzki zajął wczoraj, o godzinie 3ej po południu rezydencję w Biarritz, gdzie mają być ułożone dość ważne plany co do przyszłego stanowiska Hiszpanji względem państw sąsiednich. Zjazd ten koniecznie musi pociągnąć za sobą ważne następstwa, wiadomo bowiem iż od czasu, kiedy Królowa Izabella idąc za roztropną radą Anglii, odwołała swe wojska z Meksyku, istniał pewien rodzaj nieporozumienia, a raczej rozdzielenia pomiędzy tą Monarchią, a Cesarzem Napoleonem. — Eskadra z Brestu uda się do San Sebastian dla wykonywania ewolucji w obec zebranych tam dostojnych osób. Mówią że P. Emil Pereire pojedzie tam także dla przedstawienia Królowej Izabelli projektu podźwignięcia finansów Hiszpańskich, projektu approbowanego poprzednio przez Cesarza Francuzów. — Straszliwe upały panują ciągle w Paryżu. Dziś wieczór o 5ej termometr w cieniu okazywał 30 stopni ciepła. Kraży wieść o ukazaniu się cholery na przedmieściu *Sgo ANTONIEGO*. — Tegoroczny zbiór wina we Francji ma się odznaczać szczególniejszą dobrocią. — *Buchez*, były Prezes zgromadzenia narodowego w r. 1848, umarł w Rhodéz, mając lat 68. Aż do roku 1852 brał on czynny udział we wszystkich kwestjach politycznych Francją poruszających. Podczas pierwszej połowy życia swego był czynnym; od r. 1831 został teoretykiem. Prace jego jak i jego uczeń *Bordes Desmoulin* i *Huet* zajmują miejsce w dziejach rozwoju idei filozoficznych Francji w stuleciu dziewiętnastym. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. — We Florencji przywiązują wielką wagę do obecności Księcia Amadeusza przy zjeździe Królowej Izabelli z Cesarzem Napoleonem. — Wiadomość jakoby Francja myślała o częściowem odwołaniu swych wojsk z Rzymu jest mylną. Według konwencji Wrześniowej może to nastąpić wtedy, kiedy Papież zastąpi te siły nowo zwerbowanymi ludźmi; tymczasem zaś werbunki idą tak powolnie, że trudno przewidzieć kiedy i czy nastąpi jakikolwiek rezultat pomysłu. — Dnia 8go b. m. miały się odbyć wybory członków rady gminnej i rady prowincjonalnej. — W ciągu m. Sierpnia nadeszło do Rzymu ze składek Święto-Pietrza 13,000 tal. Rzymskich, a w tej cyfrze Święto-Pietrza 1,000 tal. z prowincji Rzymskich. — W Chrytanji, w Norwegii, istnieje missja Katolicka, mająca stajani, w Norwegii, istnieje missja Katolicka, mająca na celu rozszerzenie Katolicyzmu. Papież ofiarował na cel ten kościelne i aparata, oraz Relikwie dla Kanonicy i Kościołów, które tam budować mają. (Ind. Bel.)

— **ROZMAITOŚCI.** — Szczególniejszy wypadek wydarzył się na Wielkiej Północnej kolei żelaznej (Great Northern), o parę mil od stacji Peterborough (w Ameryce Północnej). W dniu 15 Lipca r. b. pociąg ze 100 pasażerami zaledwie opuścił stację, gdy telegram doniósł, że z New England, leżącego o 1 i pół mili angielskiej od Peterborough, wyrwała się lokomotywa z remizy, wylała drzwi i bez przewodnika pędzi całą parą. Wiadomość ta naturalnie przeraziła urzędników stacyjnych, ale nim przedsięwzięto środki do wstrzymania zbiega, potwór ten robiąc po 25 mil angielskich na godzinę, przeleciał około dworca i dogania wkrótce tylko co odeszły pociąg osobowy. Szczęściem, iż wówczas bieg był już słabszy, a przeto i uderzenie mniej niebezpieczne, wszelako 40 do 50 osób poranionych zostało. Wina tego wypadku spada oczywiście na Konduktora lub też czyszczącego machinę, któremu dozór nad nią był powierzony, gdy ta stała w remizie. — W Berlinie ciekawy rozpoczął się proces: W Styczniu, w roku bieżącym umarł niejaki Robert Meyer, zostawiwszy około 160 tysięcy talarów majątku. Był on bezżenym, ale dla prowadzenia gospodarstwa trzymał zawsze gospodynię, i tę naznaczał spadkobierczynią po sobie. Ilekroć oddalił dawną gospodynię, przepisywał testament na rzecz nowej. Wszystkich gospodyń swoich przeżyć nie mógł. Ostatnia była 18-letnią dziewczyną, której się dostał zapis. Skoro tylko zapis jej przyznano, zaślubioną została synowi zamożnego kupca z Sorau na Szląsku. Ślub odbył się w Londynie. Proces wykaże jakie okoliczności zachodziły przy odbyciu tego ślubu. Wydało się już bowiem, że osoby najęte przez dzisiejszego małżonka, uwiozły byłą gospodynię Meyera podstępem, i że ślub odbył się mimo jej woli bez należytej formalności. — *Smolik*, nadworny błazen, niełatwo się dawał zbijać, jak to mówią, z pantalyku. Wśród licznego zgromadzenia, zaufany w parentelę młodzianaszek, rzekł do *Smolika*: „Przyznaj Waszmość, że w tej kompanji, najdzie ludzi rozmaitych, a i o błazna nietrudno.” „*Ba*,” odrzekł *Smolik* patrząc w oczy młodzianaszki, „a toć ich tu co dzień przybywa.”

Szarada.

Drugie, czwarte, litery, piękna czwarta trzecia,
Zdobi nietylko Damy, ale i Waszcia,
Trzecie, czwarte, bez skrzydeł w powietrzu latają,
Drugie pierwsze muzycy i słuchacze znają,
Trzecia pierwsza upiększy choć co mało warte,
Nie wszyscy u nas ludzie jedzą pierwsze czwarte,
Wszystkie wielce wygodnie dziś poszukiwane,
W wspaniałej trzeciej i wprost czwartej niebywały znane.
(Zeszyły Monogram: Gromnica.)

— *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału IV-go.* — Podaje do publicznej wiadomości, że w lesie należącym do dóbr Willanowskich w Gminie Wawer w odległości od szosy Brzesko Litewskiej o kroków 240, po prawej stronie jadąc z Warszawy do Miłosny, w prostym kierunku wiorsty 12ej na górę, znalezione zostały zwłoki człowieka płci męskiej, w wieku około lat 45, tuszy ciała miernej, wzrostu średniego, włosów czarnych. Całe ciało Denata już zupełnie korupcji uległo i przez zwierzęta drapieżne, mianowicie w połowie dolnej poszarpane nogi poniżej kolan a parę cali odgryzione; na stopach były buty cienkie z długimi cholewami, mało używane. Denat był ubrany: 1) W koszulę płócienną cienką, w zakładki szerokie z przodu Nro 3-y oznaczoną; 2) Gacie płócienne na 3-y guziki cynowe zapinane

na pasku, Lit. M. oznaczone; 3) Spodnie kortowe koloru szaraczkowego w paski; 4) Kamizelkę czarną sukienką na dwa rzędy guzików zapinaną, w kieszonkę której, znajdowały się okulary podwójne (Binogle zwane), na sznurczku jedwabnym czarnym z jednym szkieletem; 5) Surdut sukienki czarny, na 2-a rzędy zapinany, podszyty podszewką z atlasu hiszpańskiego, z klapkami zwierzętami na biodrach; 6) Na szyi miał zawiązaną 1/2 chustkę czarną jedwabną. Nadto w bliskości Denata znaleziono czapkę sukienką, koloru czarnego, z daszkiem lakierowanym, krucicę pojedynczą-dziwerowaną, małego kalibru kapiszonkę i kawałki podartej pisma, z których o kazało się, że to były jakieś rejestra gospodarze dotyczące Dóbr Zabice vel Zabieniec i Rusice, z roku 1864, z podpisem H. Głowaśki. Ponieważ przyczyna śmierci wspomnianego człowieka wiadomą nie jest, gdyż opinja Sądowo-Lekarska przypuszczalnie tylko orzeka samobójstwo, zatem uprasza się osoby posiadające jakakolwiek wiadomość o imieniu, nazwisku, pochodzeniu, oraz przyczynie śmierci pomianowanego człowieka, aby z takąową spiesznie do Sądu Policji Poprawczej, P-tu Warszawskiego, Wydziału 2-go, gdzie akta tej sprawy z depozytem znajdują się, lub najbliższego swego pomieszkania udać się raczyły. — W Pradze, dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1865 roku. — Podsekretarz Rada Honorowy Radoszewski.

(D. W.)

— *Zarząd Instytutu Wód Mineralnych przy Ogrodzie Saskim.* — Zawiadamia niniejszem, iż jak zwykle tak i w tym roku, z dniem 18 b. m. t. j. we Czwartek Sezon picia wód na abonament zakończonym zostaje, i takowe wydawane będą potrzebującym, tylko na butelki. Osoby posiadające niezużytkowane jeszcze bilety, mogą każdodziennie zgłaszać się do Instytutu, w celu wymienienia takowych na pieniądze lub potrzebne wody. Nadto Instytut zawiadamia, iż wszelkie gatunki wód mineralnych, wedle przepisu Dra Struve w gotowości posiada, a woda sodowa i napoje gazowe będą wydawane od południa, jak obecnie do czasu trwającej pogody i stanu ciepła. (14,472.)

— Podaje się do wiadomości szanownych Obywateli: Jeżeli gdzie się znajduje Oficjalista Teodor *Buchowski*, b. dawniej Ekonom, Żona jego Wiktorja z Gołębiowskich, i przy nich zamieszkała Rozalja z Gołębiowskich *Lewandowska*; (niewiadomo gdzie się znajdują od lat 10ciu); to mogą zgłosić się do wsi zwanej Stara-Wies w Pcie Stanisławowskim, położonej przy trakcie z Lublina do Warszawy, mil 5 od Warszawy, do *Skrzypińskich* tam mieszkających. (14,234.)

Wiadomości Literackie.

— **Tygodnik Ilustrowany**, Ner 311, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Sandomierz (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Pożar w Siedlchach (z drzeworytem); Wędrowka po ulicach Warszawy za najem mieszkania (dalszy ciąg), z 4ma drzeworytami; Szachy; Rebus.

— **Wędrowiec**, Ner 140, z dnia 7 Września 1865 r. mieści: Tunis (z drzeworytem); Gęsi Strasburskie, przez Edmunda Fedier (z 3ma drzeworytami); Kłębek jedwabiu; Uspianie ludzi; List; Kronika zagraniczna; Dyament; Podróż z Pekinu ku granicom Mongolji (z 3ma drzew.);

— **Kmioletek**, Ner 36, wyszedł z druku i zawiera: Listy Franciszka Kunika do Kazimierza Góralczyka; Piękny przykład miłości bliźniego; Chcesz mieć szczęście? Tryumf Kościoła Chrześcijańskiego; Topiel czyli Jędręć od Janowa.

— **Dwa Polonezy koncertowe** na wielką orkiestrę, ofiarowane Wnu Tomaszowi Le-Brun, przez P. F. Dobrzyńskiego, ułożone na fortepjan na 4ty ręce, przez Józefa Dobrzyńskiego (syna), wyszły Nakładem Składu Nót Muzycznych Gustawa Sennewalda, przy ulicy Miodowej Ner 481/2, i znajdują się do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji, po cenie złp. 4. Polonezy powyższe często grywane były przez orkiestrę B. Bilsego.

— Nakładem Xiegarni B. M. Wolffa w Petersburgu, wyszły następujące dzieła i są do nabycia w Xiegarni Henryka Natanson'a Krakowskie-Przedmieście Nr 17: Weber J. Rys dziejów powszechnych, przełożył z piątego Niemieckiego wydania M. B. Szyszko. Wydanie drugie stereotypowe, 16^o, Petersburg 1863 r. 2 tomy cena rs. 1 kop. 50. Muczkowski J. Gramatyka języka polskiego. Wydanie nowe przerobione 8^o Petersburg 1860 r. kop. 75. Mała gramatyka języka polskiego. Wydanie nowe stereotypowe 12^o, Petersburg 1860 r. kop. 45. Lüben A. Przewodnik do metodycznego wykładu Historii naturalnej w Szkołach Powiatowych, Realnych, Gimnazjalnych i Seminarjach, z wieloma zadaniami i pytaniami do rozwiązania piśmiennego i ustnego. Tłomaczenie z Niemieckiego wydania 8^o—A. Wrześniowski, 12^o, Petersburg 1864 r. 4 kursa, rs. 1 kop. 75, każdy sprzedaje się także osobno. Gaultier l'Abbé, Lectures graduées pour les enfants du premier age, nouvelle édition, corrigée et illustrée augmentée d'un vocabulaire français-polonais, 2 vol. 18^o, Pétersbourg 1858 r. rs. 1.

— Nakładem St. Arzta w Lublinie, wyszły następujące nóty na fortepjan, na 4ry ręce ułożone: **Na kamieniu kamień**, 12 Krakowiaków, przez Ad. Gr.; cena kop: 75 (złp. 5); Polonez przez Ad. G.; cena kop: 30 (złp. 2). W Warszawie skład główny w Xsięgarni i składzie nót Michała Glücksberga, przy ulicy Krakow.-Przedmieście, w domu Wgo Grodzickiego Ner 9 (411), i tu znajdują się do nabycia, oraz we wszystkich innych składach nót w Warszawie i na prowincji. Obie kompozycje zalecają się nader gustownym i nietrudnym układem.

— Nakładem Xsięgarni i Składu Nót Muzycznych Michała Glücksberga, przy ulicy Krakow.-Przedm., w domu Wgo Grodzickiego Ner 9 (411), wyszła świeża kompozycja muzyczna, pod tyt: **Une feuille fanée** fantaisie-Valse, pour le piano, par Ladislas Wiślicki. Cena egzemplarza kopiejek 75 (złp. 5). Prócz w powyższej xsięgarni, kompozycja ta znajduje się do nabycia w Warszawie we wszystkich znaczniejszych składach nót; na prowincji: u St. Arzta w Lublinie, H. Hurtig w Kaliszu, Ch. Kempner w Płocku, Liebermana w Radomiu, Marszewskiego w Piotrkowie, Możdżeńkiego i Golthara w Kielcach, Kohna w Częstochowie, Schoenfelda w Łomży.

— Ponieważ druk **Kalendarza Popularno-Ziemiańskiego**, jako też **Kalendarz Niemiecki**, od kilkunastu lat u nas wychodzący, wkrótce ukończonymi zostanie, mam honor zawiadomić Prześwietną Publiczność, a mianowicie: PP. Kupców, Fabrykantów, Rękodzielników, że wszelkie adresa dotyczące się ich zawodu, umieszczać będą w swoich Kalendarzach, tak jak w latach zeszyłych. Zatem chcący korzystać z tego, raczą się zgłosić wcześniej do wydawcy przy ulicy Przechodniej Ner 797, do Xsięgarza M. Rodzyña. (Nr 14, 187).

Przyjechali do Warszawy:

Biesiekierscy Lud: i Adolf Ob: z Bodzanowa nr 585; Iżycki Józef Ob: z Kurowa nr 634; Lubomirski Józef Xiążę z Kijowa nr 601; Łaszczynski Józef Ob: z Bliźnego nr 955; Plater Krzysztof Hr: z Wąpielska nr 613; Rostworowski Roman Ob: z Łomży nr 472; Wodzyński Adam Ob: z Włocławka.

Wyjechali: Ciechowski Lud: Ob: do Ciechomic; Chudzyński Felix Ob: do Jarnic; Gadomski Konst: Ob: do Sarnowa; Lasocki Aug: Ob: do Czarnowa; Lempicki Stan: Ob: do Żagot; Sosnowski Wład: Ob: do Michrowa.

Przyjechali koleją żelazną: Kostecki Winc: Ob: z Szczawnicy nr 537; Kaszewski Kaz: Sekretarz Szkoły Głównej z Krynicy nr 1819/20; Perelli Ludwika Artystka Teatru z Włoch nr 613; Strzeszewski Fran: Ob: z Niemiec nr 556; Zachert Wilh: Ob: z Karlsbad nr 601.

Wyjechali koleją żelazną: Jasiński Jan Dyrektor Teatru do Krakowa; Karasiński Leon Ob: do Berlina; Klug Edw: Architekt do Krakowa; Rostworowski Adam Ob: i Rozen Matjas Bankier do Berlina; Wężyk Sew: Sędzia Pokoju do Berlina; Zagórski Konst: dym: Podpułkownik do Wiednia.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety:** do Brześcia Lit: o godzinie 11 rano; do Lublina o godz: 1 po połud; do Łomży o godzinie 2 po południu; do Radomia o godz: 6 1/2 wieczorem.— **Omnibusy:** do Radomia o godzinie 10 rano; do Lublina o godzinie 6 wieczorem; do Sochaczewa o godzinie 6 wieczorem; do Brześcia Lit. o godzinie 7ej wieczorem.— **Poczta Wozowa:** do Brześcia Lit: o godz. sejr rano

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznymi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie 3 m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł; z Włocławka o godz. 6 m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznymi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór.— wychodzą: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodzą: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg osobowy wychodzi z Warszawy o godzinie 9tej minut 30 z rana, staje w Wilnie o godz: 11tej min: 10 w noc, w Dynaburgu o godz: 5tej min: 10 z rana, w Petersburgu o godz: 8mej min: 45 wieczorem.— Z Landwerowa wychodzi o godz: 5tej min: 42 z rana, staje w Wierzbolowie o godz: 10tej min: 15 z rana. Z Dynaburga wychodzi o godz: 6tej z rana, staje w Rydze o godz: 12tej min: 2 po południu.

B) Pociąg osobowy wychodzi z Petersburga o godz 11tej z rana, staje w Dynaburgu o godz: 12tej min: 20 po północy, w Wilnie o godz: 6tej rano, w Warszawie o godz: 6tej min: 10 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o godz: 3ej min: 20 po południu, w Dynaburgu staje o godz: 9tej min: 13 wieczorem.— Z Wierzbolowa o godz: 7mej z rana, staje w Landwerowie o godz: 11tej min: 44 wieczorem.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor“ Francuzki z dnia 11go b. m. donosi o powrocie rodziny Cesarskiej do Biarritz, oświadczając, że zjazd Monarchów miał charakter nader serdeczny, oraz, że ludność San Sebastian brała najżywszy udział w wypadku, mogącym jedynie przyczynić się do ściśnięcia węzłów istniejących pomiędzy obu krajami i ich władzami.

— *Constitutionnel* podaje wiadomość z Meksyku o porażce, jakiej doznał Kapitan legji Austriackiej Kurzrock, dowodzący 50 ułanami i szczyplym oddziałem Meksykańskim. Napadnięty niespodzianie w Ahuacatlan przez dziesięćkroć przeważniejszego nieprzyjaciela, bronił się on przez kilka godzin w Kościele, i poddał się dopiero wtedy, kiedy stracił 25ciu ludzi i kiedy podpalamo Kościół. Kurzrock, trzykrotnie już raniiony, został zamordowany. Wyróżniło także cały oddział Meksykański, a 25 ułanów Austriackich wzięto do niewoli.

Kortezji Portugalskie zostały odroczone do 5 Listopada, dla dania Rządowi czasu do wypracowania projektów, które Izbowi przedstawione być mają.

Podług telegramu z Florencji, z 9go b. m., cholera wszędzie się zmniejsza. — W Rzymie 9go b. m. wybuchnął wielki pożar w magazynach wojskowych Francuzkich. Pożar ten przy odejściu depeszy jeszcze nie był ugaszony. (Schl: Ztg.)

DONIESIENIA.

Potrzebną jest zaraz

Sklepowa, do sprzedaży Pieczywa.

Wiadomość w tymże Sklepie, obok Redakcji Kurjera Warszawskiego, w domu Wgo Dąbrowskiego. (14,432)

Guwernantka Niemka,

posiadająca oprócz swego rodzimego języka, język francuzki i ruski, oraz początki muzyki, poszukuje miejsca przy Panienkach od lat 8 do 14. — Osoby interesowane zechcą się zgłosić do Wgo Arcta Księgarza w Lublinie, który bliższą udzieli wiadomość (14,441).

D. 10go b. m., w Saskim Ogrodzie zgubioną została

Książka do Nabożeństwa,

mała, litografowana, z różnemi obrazkami, w ciemno-zielonej oprawie, na wierzchu litery **P. W.** — Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowej pod Ner 758 ulica Elektoralna, mieszkania Ner 7, za nagrodą przyzwolita. (14,437)



Mamki ze świeżym pokarmem,

życzące sobie przyjąć obowiązek, znajdują się przy ulicy Śto-Jerskiej Ner 1776, u Akuszerki. (14,438.)

Wiadomość Fotograficzna.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite przedmioty, jako to: Maszyna półplatowa, z kopirami, Koweta do kąpieli, Statywa, 100 klisz, filary Kowety leżące i zegar ścienny, za cenę bardzo przystępną. — Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Ner 1261, Stróż Michał wskaże. (14,444.)



Zginął Pies Wyżeł angielski,

biały, z kasztanowatemi łatami. — Znalazca, który odprowadzi go do Magazynu P. Józefa Zeltt, otrzyma stosowną nagrodę. (14,436.)

KANTOR STRECEŃ Guwernantek i Guwernerów

pod firmą:

Józef i Emilja Cieślinscy.

w Warszawie przy ulicy Długiej, w Pałacu Potkańskie Nr 557 (nowy 32), wprost Hotelu: Niemieckiego i Polskiego, donosi: Nauczycielki, Nauczyciele, Bony, Metrowie, z Polaków i Cudzoziemców, z różnem wykształceniem i talentami, życząc: być umieszczeni, lub dawać lekcje na godziny; oraz Panny-Służące, Gospodynie, Kobiety do handlu, są do rekomendowania. (14384.)



Są do sprzedania Powozy używane,

na leżących resorach, jako to: **Koc z fordeklem** na parę koni, **Fajeton** mierny w dobrym stanie z fordeklem, **Kareta** podwojna mała, **Wolont** nowy na parę koni i **Koc** duży do podróży dakiej zdający; także znajduje się **Tokarnia** do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Leszno Ner 712, w warsztacie Stelmacha. (14,443)



Do wydzierżawienia nowo-zabudowany i urządzony **FOLWARK** pod miastem Zgierzem. Bliższych wiadomości udzieli Kantor Fabryczny Wgo Wilhelma-Fryderyka Zachert w Zgierzu. (13,845.)



WINOGRONA Badenkie forsowane kuracyjne, przewyższające słodyczą Winogrona Węgierskie, nadeszły dziś po raz pierwszy do Handlu Win i Delikatesów **Antoniego Stępkowskiego.** (14,307.)

Teatr Rozmaitosci. — Dziś, *Popielnica.* — *Zoe.* (Panna Kwiatkowska, Artystka Teatru Lubelskiego, przedstawia rolę Zoe). — *Folwark Primerose.*

Teatr Wielki. *Jutro, Violetta.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 12 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 k. — do rs. 7 k. 50; żyta od rs. 4 k. 65 do rs. 4 k. 87 $\frac{1}{2}$; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 2 k. —; gryki od rs. 3 k. 15 do rs. 3 k. 60; kartofli od rs. — k. 90 do rs. 1 k. —.

Okowity próby 10, płacono dnia 6 b. m., za wiadro od rs. 3 k. 6 $\frac{1}{4}$ do rs. 3 k. 15 $\frac{1}{2}$; za garniec od rs. 1 k. —, do rs. 1 k. 3.

Kurs Srebrny Warszawskiej. — Dnia 13 Września r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 86 k. 68 $\frac{8}{10}$; dają rs. — kop. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 k. 9 $\frac{1}{2}$, dają rs. 13 k. 6 $\frac{1}{2}$; za nową Rossyjską pożyczkę premiiowa z roku 1865 (oprócz kup): oryg: żądają rs. 107 k. 75, dają rs. 107 k. 50; Metaliki Litowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 kopiejek 33; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 8 $\frac{1}{2}$; za bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. —, dają rs. — kop. —; za akcje drogi żelaznej Warszawsko-Budg: po rubli sr. 100, żądają rs. 73 k. —, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. zasztukę żądają rs. 78 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Głow: Tow: Rossyjsk: dróg żelaznych żądają rs. 123 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 101 kop. 50, dają rs. 100 k. 75; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 25; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Zlp. 300 dają rs. 51 k. 50; lit: B. po Zlp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebrnych 33 kop. 75); za dowody Komis: Centr: Likwid: dają rubli srebrnych 6 kopiejek 22 $\frac{1}{2}$; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 47 $\frac{2}{10}$, dają rs. — k. —; za oblig: Głow: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 20. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 62 $\frac{1}{2}$. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 kop. 81 $\frac{1}{10}$; od listów zastawnych kop: 13 $\frac{1}{2}$; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z r. 1854 rs. 2 kop. 2 $\frac{1}{10}$.